

Wstęp

Badanie relacji pomiędzy literaturą a nauką stało się w ostatnich latach jedną z dróg odnowy nauk humanistycznych. Prezentowany tom wpisuje się w ten nurt dociekań poprzez próbę historycznego spojrzenia na związki łączące literaturę francuską i polską z naukami przyrodniczymi w okresie od drugiej połowy wieku XVIII aż po ostatnie dekady XIX stulecia. Staramy się w nim pokazać, że nowożytna literatura wielokrotnie nawiązywała dialog z rozwijającymi się obok niej dyskursami naukowymi. W procesie tym wiek XVIII odegrał bez wątpienia rolę pierwszorzędą: przyniósł zapowiedź głębokich zmian w obszarze nauki, zwłaszcza w przyrodoznawstwie. Przeobrażenia te nasiliły się jeszcze w kolejnym stuleciu. Botanika, zoologia, fizjologia, a w końcu biologia stały się niezwykle atrakcyjnym źródłem inspiracji dla literackiej wyobraźni i pozwoliły inaczej spojrzeć na klasyczną relację między naturą a kulturą.

W tworzących książkę trzech studiach omawiamy zmiany naukowego paradygmatu, do jakich dochodzi na przełomie XVIII i XIX stulecia, a także wpływ, jaki wywarły one na praktyki literackie w Polsce i we Francji. W pierwszym rozdziale Gisèle Séginger przedstawia syntetyczny obraz narodzin biologii i formowania się teorii transformizmu, ewolucjonizmu, witalizmu... oraz śledzi ich przenikanie do literatury. Nawiązując do swoich wieloletnich badań poświęconych tej tematyce, unaocznia rolę, jaką dla rozwoju naukowego, społecznego i ekonomicznego ówczesnych społeczeństw miał wzrost znaczenia dyscyplin przyrodniczych. Ich wpływ odnaleźć można również w tekstach wielu XIX-wiecznych twórców – wystarczy przywołać literackie echa debaty, jaką na temat zmian zachodzących w żywych organizmach toczyli we Francji Lamarck, Cuvier i Saint-Hilaire na wiele lat przed Darwinem. W tle biolo-

gicznych rozważań kryły się również teorie filozoficzne, których twórcy, odwołując się do ustaleń przyrodoznawstwa, starali się wypracować ramę dla prób spójnego, całościowego wyjaśnienia rzeczywistości. Wśród nich na czoło wysuwał się witalizm, stopniowo wypierany, w miarę jak coraz głębiej wkraczano na obszar tego, co Pascal nazywał „nieskończenie małym” – miał on stać się przedmiotem nowoczesnej nauki odkrywającej za pomocą coraz doskonalszej technologii niewidzialne do tej pory formy życia. Rola tego, co niewidoczne, stawała się coraz wyraźniejsza i coraz mocniej determinowała opis żywych organizmów. Przedstawione w pierwszym rozdziale historyczne ujęcie pokazuje, że biologiczna wizja świata dostarczała i niezmiennie dostarcza inspiracji dla literackiej i filozoficznej wyobraźni, a współczesne idee transhumanistyczne ożywiają wyrażone wcześniej marzenia i pragnienia.

W tak nakreśloną panoramę relacji między literaturą i naukami przyrodniczymi wpisują się zagadnienia poruszone w kolejnych dwóch rozdziałach książki. Ich przedmiotem jest analiza pojęcia życia, jego obrazów i wpływu teorii przyrodoznawczych w kilku polskich i francuskich tekstach literackich z pierwszej połowy XIX wieku. Barbara Łuczak omawia sposób wykorzystania odniesień do świata roślin w trzech poematach Dyzmy Bończa Tomaszewskiego. Tworząc swoje poetyckie światy, autor *Rolnictwa* odwołuje się do XVIII-wiecznych ustaleń z dziedziny systematyki, fizjologii i anatomii roślin, odnalezionych w pismach dydaktycznych oraz poematach opisowych tamtego okresu, a także wchodzi w dialog z oświeceniową tradycją pisania o przyrodzie, również czerpiącą z dokonana ówczesnej nauki. Wbrew opinii części krytyki, która odniesienia do wiedzy botanicznej zawarte w tekstach polskiego poety traktuje jako zbędny balast lub, w najlepszym razie, erudytyjny popis, pozwalają one autorowi zbudować wypowiedź na temat przeszłości, teraźniejszości i przyszłości podzielonego przez rozbiory kraju. Poezja Tomaszewskiego w ciekawy sposób odzwierciedla również proces odchodzenia od botaniki zamkniętej w ciasnym gorsecie arbitralnej taksonomicznej klasyfikacji ku pozycjom, w których dostrzec można powinowactwo z witalizmem.

Studium przygotowane przez Mirosława Lobę skupia się na omówieniu sposobów pojmowania i przedstawiania życia w powieściach Honoré de Balzaca. Pokazuje również wpływ, jaki na dzieła te wywarły teorie witalistyczne. *Jaszczur* i *Lilia w dolinie* doskonale ilustrują zmiany w sposobie postrzegania człowieka i natury dokonujące się pod wpływem nauk przyrodniczych oraz ich konsekwencje dla wyobrażeń i przedstawień literackich. Francuski powieściopisarz przyjmuje za Xavierem Bichatem, że życie jest w swej istocie tym, co opiera się śmierci. Bohaterowie Balzaca, pomimo indywidualnych porażek i rozczarowań, jakich doświadczają, są stale pobudzani do działania nieredukowalną siłą życia prowadząca ich na szczyty paryskiego społeczeństwa. Pogłębiona wiedza naukowa nie przynosi jednak rozwiązania zagadki życia, czyni je nawet jeszcze bardziej tajemniczym z uwagi na jego powiązanie ze śmiercią. Przedstawiona w *Komedii ludzkiej* bujność życia przejawiająca się w niezliczonych typach ludzkich potwierdza jego niewyczerpaną zdolność odradzania się. Wiedza przyrodnicza pozwala autorowi opisać rzeczywistość po rewolucji francuskiej i upadku Napoleona oraz uporządkować ją na wzór zoologicznych i botanicznych klasyfikacji. Czerpiąc z osiągnięć botaniki, wyobrażenia Balzaca przekłada również na współczesny język stare bukoliczne toposy i marzenia o szczęśliwych krainach. Autor *Lilii w dolinie* nie traci jednak nigdy z oczu tego, co wspólne ludziom i zwierzętom – ich bliskość stanowi dla niego wyzwanie i rodzi sny o życiu, w którym rośliny mogłyby stać się punktem wyjścia do kontemplacji ludzkiej egzystencji. Balzac literacko przetwarzający naukę, przekładający ją na powieściową formę, być może zgodziłby się ze słowami Rolanda Barthes'a wypowiedzianymi podczas pierwszego wykładu w Collège de France:

Nauka jest pospolita, życie jest subtelne i aby skorygować ten rozstęp, potrzebna jest nam literatura. Z drugiej strony wiedza, którą powołuje, nie jest nigdy ostateczna ani dostateczna; literatura nie twierdzi, że coś wie, lecz że wie o czymś, a może raczej, że wie o tym coś – że wie coś o ludziach¹.

¹ Roland Barthes, „Wykład”, przeł. Tadeusz Komendant, *Teksty*, 1979/5 (47), s. 14.